

02.02.2024r. wieczorne Marian - Psalm 2

02.02.2024r. wieczorne Marian - Psalm 2

Niech Pan pomoże nam kolejny raz zanurzać się w Słowo Boże i oby był z tego pożytek, który będzie pokazywał, że Słowo Boże ma moc czynić w nas to z czym zostało posłane do nas, pamiętając o wszystkim, cośmy się już nauczyli. To będzie dla nas powtórka.

Psalm 2:

„Czemuż to burzą się narody, A ludy myślą o próżnych rzeczach? Powstają królowie ziemscy I książęta zrywają się spodem Przeciw Panu i Pomazańcowi jego: Zerwijmy ich więzy I zrzucmy z siebie ich pęta! Ten, który mieszka w niebie, śmieje się z nich, Pan im urąga. Wtedy przemówi do nich w gniewie swoim I gwałtownością swoją przerazi ich: Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie, Świętej górze mojej. Ogłoszę zarządzenie Pana: Rzekł do mnie: Synem moim jesteś, Dziś cię zrodziłem. Proś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo I krańce świata w posiadanie. Rozgromisz je berłem żelaznym, Roztłuczesz jak naczynie gliniane. Bądźcie więc teraz rozsądni, królowie, Przyjmijcie przestrożę, sędziowie ziemi! Służcie Panu z bojaźnią i weselcie się, Z drżeniem złożcie mu hołd, Aby się nie rozgniewał i abyście nie zgubili drogi, Bo łatwo płonie gniewem. Szczęśliwi wszyscy, którzy mu ufają!”

Dziwne te słowa padają w tym psalmie, wyglądałoby, że wszyscy ludzie powinni być szczęśliwi, że Boży Syn zjawi się na tej ziemi. A tu widzimy, że w Słowie Bożym proroczym, pokazuje się zupełnie inny stan. Pamiętamy, co było z Herodem, co on zamyślił zrobić i jak kazał zabić dzieci do dwóch lat, według tego, co usłyszał od tych, którzy przyszli hołd złożyć narodzonemu. A więc widzimy, że ogólnie nie wywołało to wielkiego zadowolenia w tych, którzy panowali, że stało się dla nich, to jakimś zagrożeniem, a więc pojawiła się chęć zatrzymania tego przyjścia i życia dalej po swojemu. Świadomość tego, że Bóg chce posłuszeństwa, a ludzie chcą żyć po swojemu, zderza się z sobą i napotykamy tu to, co jest pytaniem, a zarazem pokazuje też rzeczywistość. Oni nie chcą służyć Bogu, oni chcą zerwać wszelkie nakazy, wszystko cokolwiek Bóg by powiedział, oni chcą to zdeptać, oni chcą żyć bez Boga, oni chcą żyć po swojemu. A Bóg sadza Swojego Syna, jako Króla na Syjonie, Tego, który będzie rządził tym wszystkim, który będzie panował nad tym wszystkim, który będzie potrafił łaską żelazną porządkować to wszystko pośród tych zbuntowanych narodów.

Więc mamy psalm, w którym widzimy wielką niechęć do Boga i do Bożego Syna, a zarazem Boga, który mimo tej wielkiej niechęci posyła Swojego Syna, aby spośród tych ludzi, którzy żyją w tej niechęci do Boga i do Jego Syna, zaczęli powstawać ci, którzy oprzytomnieją i którzy rozumieją, że żyliśmy w

strasznym miejscu buntu, niechęci, samowoli, życia po swojemu i Bóg raczej był dla nas przeszkodą, a nie potrzebą. I gdy nawróciliśmy się i gdy staliśmy się wierzącymi ludźmi, powinno dla nas być czymś oczywistym, że już więcej nie chcemy brać w tym udziału, nie chcemy już stawiać się Bogu, nie chcemy lekceważyć tego, co do nas mówi. Nie chcemy dalej zmagać się z Bogiem jakby On wiązał nam więzy i czynił nas niewolnikami, a my nie chcemy być niewolnikami Boga, chcemy być wolnymi. To straszne duchowe zepsucie bardzo często wchodzi dalej, bo pośród tych wszystkich narodów widzimy, że jest przecież jeden naród, który jest Bożym narodem. Któż miałby nie przyjąć Bożego Syna, jak właśnie ten jeden naród? Przecież oni mają zakon, oni mają świątynię, oni czczą Boga, przynoszą Mu ofiarę. I co? I oni Go nie przyjmują. Oni chcą jak cały świat, żyć po swojemu. Jak straszne to musi być zakorzenienie w człowieku, żyć po swojemu, nie dać się skrępować Bogu, nie pozwolić Mu na to, żeby on nad nami zapanował, żeby Jego Syn zaczął nami rządzić, władać, chcemy żyć po swojemu. To jest tak silne, ten bunt jest tak silny, że nawet do chrześcijaństwa wkroczył, tak jak wkroczył do narodu wybranego, do Izraela: żyć po swojemu. Bóg mówił: Daję wam najlepsze prawo, daję wam zwycięstwo nad wrogami, a kiedy oni zwyciężali wrogów, brali od nich bałwany i przynosili je do Jerozolimy i stawiali je i czcili je, bo chcieli żyć jak wszyscy.

Jakie to jest silne uczucie, silna potrzeba, żeby żyć jak inni, żyć jak wszyscy, żyć gdzie mogą sobie pójść, mogą zrobić to, mogą zrobić tamto, a ten Bóg mi nie pozwala na to, żebym mógł zrobić, żebym mógł dogadzać swemu ciału, żebym mógł zadowalać swoje zmysły, żebym mógł to czy tamto. On mi nie pozwala, On każe mi porzucić te rzeczy i każe mi żyć według Jego prawa, a Jego prawo jest prawem, którym człowiek nie chce żyć, uważa, że to jest stracone życie. Jak silne to musi być, że skoro nawet ludzie, którzy uwierzyli dali się ochrzcić dalej byli zbuntowani, dalej walczyli z prawem Bożym, dalej apostołowie mieli później, kiedy Pan Jezus odszedł dalej mieli zmagania z ludźmi, którzy stawiali się wobec tego, co ustalił Bóg. A więc zobaczcie jak to musi być silne, skoro do dzisiejszego dnia dalej się to dzieje, dalej ludzie nie chcą żyć tym, co mówi Pan, nie chcą żyć według Jego woli, nie chcą żyć w miłości, nie chcą żyć w uczciwości, nie chcą żyć w jedności, chcą żyć po swojemu. To jest straszliwy bunt starego człowieka, nawet kiedy jest wierzący, a nie jest skończony jego żywot, to on będzie się stawiać i będzie sprzeciwiać się woli Bożej, woli chodzić z nastawieniami, z urazami, z złośliwościami, niż z miłością, pokojem i radością. Woli siać ziarno niezgody, ale żeby wbrew Bogu to zrobić, żeby pozwolić sobie na lekceważenie Boga niż siać ziarno pokoju, miłości, wzajemnego budowania się. Jak silne to jest skoro cały świat wystąpił przeciwko Jezusowi Chrystusowi. Nie chcemy Go, nie chcemy Go - wołali ci, którzy powinni wołać: Kogóż innego moglibyśmy chcieć, jak tylko Jego. Nie chcemy Go, mamy swojego króla, mamy cesarza, nie chcemy Go, nie chcemy Jego rządów, nie chcemy Jego władzy, nie chcemy złożyć Mu hołdu.

I o tym będziemy próbowali dzisiaj porozmawiać, żebyśmy nie byli pośród tych, którzy sprzeciwiają się, którzy nie chcą się uczyć tego, co jest zgodne z wolą Boga, którzy nie chcą ulec Bogu, którzy wolą chodzić w duchu złego nastawienia, w duchu zemsty, a nie w duchu przebaczenia, którzy wolą zachować swoje ziemskie prawa i nie ustąpić niebiańskim. Może to być czasami aż do śmierci i taki człowiek pójdzie tam, gdzie ten cały świat idzie. A więc musimy mieć to zrozumienie i póki jest czas, że Pan Jezus powiedział: Idźcie i czyńcie uczniami wszystkie narody, abyśmy uczyli się od Pana Jezusa tego, co jest potrzebne. Dlatego Bóg Ojciec ogłosił zarządzenia: Oto Mój Syn, On będzie królować, On będzie rządzić i On wam wszystko przekaże to, co Ja chcę wam powiedzieć.

A więc dla mnie i dla ciebie najlepszym co może być jest właśnie to, żeby nie stracić tego czasu, nie zmarnować go na starą duchowość, ulec Bogu, poddać się Jego władzy, podjąć się życia według Jego rozkazów. Tu psalmista mówi, że Boży gniew łatwo płonie, abyście nie zgubili drogi, bo łatwo płonie gniew. Szczęśliwi wszyscy, którzy Mu ufają. Tak jak już mówiliśmy i to jest napisane w 1 rozdziale Ew.

Jana. Musimy wiedzieć, że nie żyjemy w dobrym miejscu, ale nie musimy żyć według tego, co tu się dzieje. Nie musimy żyć według tego buntu wobec Boga, tego stawiania się Bogu, tego podważania Jego praw, Jego władzy nad nami. Ale możemy być szczęśliwi, że Jego Syn jest naszym Królem i my słuchamy się Syna. Od 9 wiersza ten 1 rozdział:

„Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał. Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego, którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.”

I my wiemy, że Jezus kiedy mówi te słowa, kiedy On wyraża po co On tu przyszedł i kiedy On daje mi i tobie prawo bycia dzieckiem Boga, On mówi o posłuszeństwie Ojcu. Tym, którzy Go przyjęli On da prawo być posłusznymi Ojcu we wszystkim, abyśmy pełnili wolę Ojca, jako Boże dzieci. On da siłę i moc, abyśmy mogli pełnić wolę Ojca, my wbrew temu wszystkiemu, co tu się dzieje, abyśmy mogli być posłuszni temu, co chce powiedzieć do nas Ojciec i co On przekazuje nam przez Swego Syna przez naukę apostołów i proroków.

A więc zobaczcie, to jest bardzo ważne, już w Psalmach Dawid napełniony objawieniem proroczym o tym, śpiewał, nie przyjęli Go, nie chcieli Go. Bardzo często w sumie mówimy: Czy my chcemy Jezusa? My możemy mówić: Wierzimy w Niego, chodzimy na zgromadzenia, ale czy my Go chcemy? Czy my Go chcemy w codzienności? Czy my Go chcemy naprawdę? Bo to jest tak bardzo ważne. Ale kto Go przyjmie, kto z wdzięcznością ulegnie temu, żeby już nie żyć w buncie, jak ten świat. Rozumiecie, zazdrościć temu światu, że żyje w buncie, to jest głupota, świat żyje w buncie, jest naprawdę w niewoli ciemności, a dzieci Boże są na wolności dlatego, że nie żyjemy już dalej w buncie. Różnica między dziećmi diabła, a dziećmi Boga jest taka, że jedni żyją w buncie, a drudzy żyją w posłuszeństwie woli Bożej. A więc jak bardzo ważne to jest: Tym, którzy Go przyjęli dał prawo, aby być dzieckiem Boga na tej ziemi. Weryfikuj to i sprawdzaj, jaki charakter ma dziecko Boga, jak mówi dziecko Boga, o czym mówi dziecko Boga, jak reaguje dziecko Boga na zło czynione jemu. Jak reaguje dziecko Boga na namawianie do czegoś złego? Jak reaguje dziecko Boga w tej i w tej sytuacji? I sprawdzaj to i patrzy czy ty dokładnie tak postępujesz. Bo to jest bardzo ważne, żeby za życia wiedzieć czy my jesteśmy posłuszni Bogu czy nie? Czy dalej robimy swoje rzeczy? Czy bardziej nam cenne jest to, że możemy czynić to, co chce Bóg? Po to właśnie przyszedł Pan Jezus, aby uratować, aby tym, którzy Go przyjęli dać moc bycia dziećmi Boga, a On mówi: Kto pełni wolę Ojca, ten jest Moim bratem, siostrą, matką. A więc bardzo ważne jest dla mnie i dla ciebie.

Ew. Jana 7 rozdział, 7 wiersz:

„Świat nie może was nienawidzić, lecz mnie nienawidzi, ponieważ Ja świadczę o nim, że czyny jego są złe.”

Pan Jezus mówi do swoich tych braci fizycznych: Was świat nie może nienawidzić, ale Mnie nienawidzi,

dlaczego? Bo Ja świadczę o tym, że świat żyje w złu. Świat nie może dostać od nas potwierdzenia, że świat żyje w dobru, bo świat czyni coś dobrego sobie nawzajem, tak jak mówiliśmy ostatnio: Przekazują prezenty, składają sobie różne życzenia czy inne takie rzeczy. Wyglądałoby, że ten świat ma jakieś swoje dobro, ale ten świat nienawidzi, gdy powiesz, że to dobro nie jest wcale dobrem, że jest o wiele wspanialsze dobro, a tym dobrem jest posłuszeństwo Bogu. Nie tyle czczenie ciała, lecz uczczenie Syna Bożego. Dlatego, że oni żyli jeszcze w świecie, świat nie mógł ich nienawidzić, to była światowa własność, ale Jezus nie żył jak świat, żył w posłuszeństwie Ojcu.

Ew. Jana 8 rozdział, od 42 wiersza:

„Rzekł im Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On mnie posłał. Dlaczego mowy mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać słowa mego. Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. Ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi. Któż z was może mi dowieść grzechu? Jeśli mówię prawdę, dlaczego nie wierzycie mi? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście.”

Świat tkwi w złym, bez Boga żyliśmy kiedyś, ale żyć dalej bez Boga jako wierzący, to jest tragedia. Żyć bez posłuszeństwa Bogu jako wierzący ludzie, to jest tragedia, to jest tak jakby uwierzyć w to, że On posłał Syna, aby nas zbawić z tego świata ciemności, abyśmy mogli żyć w Królestwie Syna Bożego, a z drugiej strony nie słuchać się, co Bóg do nas mówi, być dalej poddanymi, którym wcale nie zależy na tym, aby czynić wolę Ojca. To była tragedia olbrzymia, wierząc w to, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym dalej nie słuchać się Syna, to jest tragedia. A więc jak bardzo ważne musi być złamanie tego prawdziwego jarzma, które złączyło nas kiedyś z diabłem, tej prawdziwej niewoli, która połączyła nas kiedyś z diabłem i opuszczenie tego, i wejście w prawdziwą wolność, w prawdziwe jarzmo Chrystusowe. To co świat nazywa niewolą, nie potrzebuje Jezusa, nie potrzebuje Boga, potrafię sam żyć, potrafię sama żyć. To jest właśnie straszna niewola u diabła. Oni wolność dzieci nazywają niewolą: to są niewolnicy, oni nie mogą żyć tak jak my swobodnie, oni muszą się pilnować, oni muszą to czy tamto. A my możemy żyć na wolności. Dlatego, że jesteśmy dziećmi Boga wybieramy dobro, a odrzucamy zło. Nie musimy czynić zła. Pan Jezus przyszedł po to, żeby uwolnić, wyswobodzić, wyprowadzić na wolność.

W Ew. Mateusza w 4 rozdziale, od 8 wiersza. Pan Bóg w tym 2 Psalmie mówi: Proś Mnie, a dam ci narody w dziedzictwo i krańce świata w posiadanie, rozbromisz je berłem żelaznym. A więc mówi o poddaniu Jezusowi Chrystusowi tego wszystkiego, ale po to, by w tym wszystkim zrobić wyłom, który będzie wyłomem w tym wszelkim nieposłuszeństwie wszelkiego ciała. I spośród tego nieposłuszeństwa ciała zaczną wydostawać się ludzie, dla których posłuszeństwo Bogu będzie ważniejsze niż wszystko inne. Przyjdzie Ten, który nie zgodzi się w niczym z tym światem, ale który przyjdzie, aby z tego świata mogli powstać Boży synowie i Boże córki, którzy będą mieli święty charakter i będą mieli ochotę, aby żyć według woli niebiańskiego Ojca, dla których nie będzie to udręką, ani uciemieniem, ani zmuszaniem się, którzy będą ze świętym zadowoleniem, tak jak Chrystus, Boży Syn, w Jego Duchu czynić to, co miłe jest Ojcu i po to przyjdzie, aby tak rządzić. Ale zwróćmy uwagę na to kuszenie diabła, od 8 wiersza:

„Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich. I rzekł mu: To wszystko dam ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz.”

I szatan wystąpił z tą chwałą tego świata, z tą chwałą tego nie posłuszeństwa, z tym splendorem życia bez Boga na tym świecie, z tym zadowoleniem tego ciała, że mogą sobie pozwalać na to, co im się podoba. I diabeł to wszystko wystawił przed Jezusa, a Jezus tym wszystkim wzgardził. On woli przyjąć to od Ojca, żeby wyprowadzić z tego świata ludzi, którzy będą kochać posłuszeństwo, niż przyjąć to od diabła i zanurzyć się w tym nieposłuszeństwie. On nienawidzi nieposłuszeństwa, On nienawidzi nieprawości, Boży Syn, On kocha posłuszeństwo, kocha prawość. I Ten Syn przyszedł, aby stać się dla mnie i dla ciebie bodźcem, świętym bodźcem, ożywczym tchnieniem, iskrą rozpalającą w nas święte pragnienie, aby nie żyć już więcej jak ten świat, żeby nie żyć już w szukaniu zadowolenia cielesnego, nie żyć już w szukaniu zadowolenia zmysłowego, ale żyć w zadowoleniu Chrystusowym. I to jest to, czym tutaj już w Psalmie zostało zawarte. On odrzucił tę całą chwałę osiągniętą przez nieposłuszeństwo, On, który miłuje posłuszeństwo, On weźmie laskę żelazną i to berło żelazne, i zacznie władać, zacznie wydostawać z tego zepsucia ludzi.

To jest niesamowite, jak sobie przypominam z tego zepsucia, wychodząc, jak dla mnie stało się czymś o wiele cenniejszym być posłusznym Bogu, niż być nie posłusznym. I żyjąc pośród świata, który widzi ciebie i patrzy na ciebie, jak na głupka, ty się cieszysz, że możesz słuchać się tego Słowa Bożego i żyć każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi. To jest to po co przyszedł Chrystus i szkoda by było, gdyby człowiek doznawszy tego wydostania z tego świata, potem znowu wracał do niewoli ciemności, znowu gubił się w nieposłuszeństwie Bogu, znowu zapominał czy zapominała o tym po co Chrystus przyszedł do nas, po co dał nam prawo dziećmi Boga. Żebyśmy mogli deptać po węzach i skorpionach, żebyśmy nigdy więcej nie pragnęli tego zepsutego świata, abyśmy nigdy nie chcieli patrząc na ten świat żyć jak świat, abyśmy zawsze kochali życie w Chrystusie Jezusie, cieszyli się, życiem Chrystusowym. Po to przyszedł, rozkochać nas w posłuszeństwie, rozpalic nasze nowe serca, do tego abyśmy przyjmowali to Słowo Boże, zachowywali je w sercu swoim i z obfitości tego serca mogli mówić: Tak mówi Pan, tak mówi Pan Jezus Chrystus. To jest moje życie, to jest to według czego żyję, dzisiaj, nie będę mówił jedno, a robił drugie. To jest prawda według, której żyję dzisiaj, ta prawda dała mi wolność i nie myślę jej w ogóle zmieniać, z powodu jakichkolwiek ludzi, którzy miłują świat, bardziej szukają nieposłuszeństwa, nawet wśród wierzących, niż posłuszeństwa Bogu. Bo któż mógłby przynieść nam coś tak cennego, gdyby nie Chrystus? Byśmy wszyscy grzęzli w tych naszych złych rzeczach i byśmy sobie swoje własne dobra robili i zadowoleni byli, że jesteśmy trochę lepsi od tamtego, czy od tamtej. A tu możemy być z Bogiem, możemy mieć jedność z Bogiem. I to jest o wiele cenniejsze, ta krew przelana za nas, za mnie i za ciebie, abyśmy mieli społeczność z Bogiem. To jest cenne, to jest swobodny dostęp do Boga dał nam Pan Jezus Chrystus przez Swoją ofiarę.

A więc diabeł i nas kusi czymś z tego świata, a my powinniśmy wiedzieć: nie po to się nawróciłem, żeby znowu stawać się nieposłusznym, czy nieposłuszną, zdobywać dobra w sposób nieprawy, zaspokajać swoje pożądliwości oczu, uszu, czy serca, które nie może znaleźć zaspokojenia w posłuszeństwie Bogu. To jest wspaniałe, co przyniósł nam Chrystus Jezus. To jest wyswobodzenie, uwolnienie, wyprowadzenie na wolność, to jest rozświecenie naszych ciemności. Ja już nie chcę chodzić w ciemnościach, nie chcę wracać tam, gdzie tyle zepsucia doświadczyłem w swoim życiu, gdzie krzywdziłem innych i byłem krzywdzony przez innych. Nie chcę wracać, chcę być między ludźmi, którzy są jak Chrystus, wydostani z tego świata, którzy nie szukają własnej chwały, nie potrzebują zaspokajać swoich pożądliwości, którzy kochają Jezusa

miłością tą samą, którą rozlewa Duch Święty w sercach naszych. I po to właśnie przyszedł Jezus, żeby powstałi ludzie, którzy będą bardziej się cieszyć z posłuszeństwa, niż wcześniej cieszyliśmy się z nieposłuszeństwa. Tak jak Paweł napisał: Tak jak byliśmy, kiedyś nieposłuszni, tak teraz bądźmy posłuszni Bogu we wszystkim, cieszymy się z tego Chrystusa, bo On przyszedł nas uwolnić, gdyby przyszedł nas sądzić, nikt z nas nie miałby teraz szansy w ogóle nawet myśleć o wieczności z Bogiem. Ale przyszedł nas zbawić, a więc cieszymy się z tego i dziękujemy nieustannie Bogu za tą łaskę i dobroć, nigdy nie dajmy się zepchnąć znowuż w niedowiarstwo, w życie po swoim. On przyniósł dla nas wyswobodzenie, czytamy te słowa Chrystusa i bądźmy pod ogromnym wrażeniem tego, co On do nas mówi. Niech to dla nas będzie czymś naprawdę bardzo pociągającym, każde Jego słowo ma znaczenie nowego życia, ma znaczenie bycia między wierzącymi wspaniale wydobytych z tego zepsucia ludźmi, którzy już nie potrzebują się okłamywać, nie potrzebują się zwodzić, którzy mogą być prawdziwi wobec siebie. Tak jak Bóg powiedział: Mówcie prawdę jeden drugiemu, bo jeśli ktoś będzie okłamywał brata w jakiegokolwiek sprawie, mścicielem tego jest Bóg. On nie chce, by dzieci Jego okłamywały się, zwodziły, tylko chce, żebyśmy mogli w miłości nawzajem mówić ze sobą prawdę.

I widzimy ludzi, niestety widzimy w Biblii opisanych ludzi wierzących, którzy porzucili Jezusa, porzucili prawdę, którzy z powodu zaniedbania swojego codziennego życia z Bogiem coraz bardziej zanurzali się z powrotem w to, co kiedyś opuścili. Opisani są jako wrogowie ukrzyżowanego, jako świnie wracające do swojego błota, jako psy wracające do swoich wymiocin, jako fałszywe światła, które świecą, ale zwodniczo już, jako ci, którzy mówią, że są wolni, a są już z powrotem w niewoli diabła. Pamiętajmy, że można stracić to wspaniałe miejsce posłuszeństwa. Jeśli człowiek się nie będzie pilnować i dbać o cenność Chrystusa, o tą miłość do Chrystusa, to po jakimś czasie widzisz, że człowiek zaczyna opuszczać teren świętości, zaczyna schodzić na teren cielesności, coraz bardziej pociąga człowieka cielesność, cielesne rozmowy, cielesne omawiania, cielesne zadowolenia. I człowiek coraz bardziej zerka w kierunku świata, co ten świat tam ma takiego ciekawego.

Mógłbym to czytać: kto jest przyjacielem świata, ten staje się nieprzyjacielem Boga. Nie szukajmy tam niczego, tam nic nie ma dobrego dla dzieci Bożych, tam nadal jest zepsucie jeszcze gorsze. Jeżeli nie będziemy mieli zadowolenia z Chrystusa, to człowiek pójdzie w świat, bo tam jest jakieś cielesne zadowolenie. Ale jeśli Chrystus będzie dla nas całkowicie zadowoleniem, to wtedy nie potrzebujemy tego świata. Pilnujmy tego, bardzo to jest ważne, aby patrząc na Chrystusa, sprawcę i dokończyciela, biec w tym biegu zwycięstwa.

W Ew. Łukasza w 12 rozdziale. Pilnujmy tego po co On przyszedł do nas. To jest dla nas o wiele wartościowsze niż wszystko inne. Bez Ducha Bożego, to można tylko czytać Biblię, potrzebujemy tego Ducha Bożego, by nas wprowadzał w tą kosztowność prawdy. Od 29 wiersza 12 rozdział Ew. Łukasza :

„Więc i wy nie pytajcie o to, co będziecie jeść i co będziecie pić, i nie martwcie się przedwcześnie. Tego wszystkiego bowiem ludy tego świata szukają; wie zaś Ojciec wasz, że tego potrzebujecie; lecz szukajcie Królestwa jego (i Jego sprawiedliwości – w innym miejscu mówi Pan Jezus), a tamto będzie wam dodane.”

Szukajcie Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a tamto będzie wam dodane. Szukajmy tego, co Boże, usuwajmy przeszkody, likwidujemy wszystkie przegrody, wszystkie mury, wszystkie jakiegokolwiek zawiści, wszystko niszczy, bo przyszedł Jezus Chrystus po to, żeby zniszczyć w nas wszystko, co światowe, co

zepsute. Niszczmy to wszystko razem z Panem, niszczy w Jego imieniu, nie pozwólmy litować się nad złem, które przeżywaliśmy już wcześniej. Jeżeli to nas atakuje, musi to przegrać, bo Chrystus przyszedł nas zbawić, przyniósł nam zwycięstwo nad złem. Nie musimy żyć w złych nastawieniach, mamy żyć w miłości wzajemnej, a nawet wrogów mamy miłować, mamy być gotowi przebaczać tym, którzy będą nas krzywdzić. Mamy być gotowi nie nosić żadnej urazy, mamy być gotowi, żeby tak jak Jezusowi zależało na mojej duszy, żeby mi zależało na duszy moich wrogów, żeby im nie złorzeczyć, ale im dobro życzyć, żeby im się powiodło, żeby się uratowali. Bo jeśli nie rozumiemy tego i krzywdzą tych, którzy należą do Chrystusa, to bardziej tym krzywdzonym zależy, żeby zrozumieli to, że żyją w niewoli ciemności, niż to, żeby zginęli w gehennie. Tak wygląda wyzwolenie, uwolnienie, że człowiek wydostawany zostaje z tego, by szukać swojego wylania: O, Bóg ci za to zapłaci! Czy cokolwiek innego. Ale raczej myślenia: Boże, pomóż temu człowiekowi oślepienemu zepsuciem. I tak często się modlili ci Boży bracia i siostry, nim zostali zabici, o tych, którzy ich zabijali, żeby Bóg ich uratował, żeby nie zginęli. Gotowi byli zginąć jak tych pięciu, mieli pistolet i mogli zabić tych, którzy chcieli zabić ich. Jednak nie użyli tego, gdyż uważali, że te dusze są tak cenne, że lepiej, gdy oni zginą, a tamci może kiedyś uwierzą, niż mieliby ich zabić, uratować się, a tamci pójdą do gehenny. Wiedzieli, że każdy zabity grzesznik idzie do gehenny i nie chcieli wysłać nikogo do gehenny, woleli zginąć sami. A więc jak bardzo musimy być wyswobodzeni z tego myślenia świata, złem za złó, żeby być jak Chrystus, żeby być na wolności Chrystusowej.

Żyliśmy wcześniej bez Boga w tym świecie, ale dzisiaj już nie mamy prawa żyć bez Boga w tym świecie. Pozostaliśmy pośród tego świata, ale już nie bez Boga, pozostaliśmy w Chrystusie, żyjemy w Chrystusie, żyjemy i walczymy o to, co przyniósł Chrystus. Walczyliśmy o grzechy, walczyliśmy o to, żeby nam się coś powiodło, walczyliśmy, teraz walczymy o to, by Chrystus był uwielbiony w zgromadzeniu. Walczmy o to, po co On przyszedł tutaj. Chwała Bogu! Walczmy zdecydowanie, bądźmy zdeterminowani, by wypędzić wszędzie wroga, żeby się nie panoszył tu diabeł, żeby nie doprowadzał, że ludzie nie mogą razem jednym ustami, jednym czystym sercem uwielbić Boga. A Jezus przyniósł nam tę jedność, modlił się o tę jedność. Nie pozwólmy wrogowi, żeby w nas cokolwiek wkładał, należymy już do Boga, nie należymy do diabła, jesteśmy własnością Chrystusa. Ojciec dał nas Swemu Synowi, a Syn powiedział: A Ja was uratuję, ale musimy do Niego należeć, musimy należeć do tego kim jest Boży Syn.

W 1 Liście do Koryntian 7 rozdział, 31 wiersz:

„A ci, którzy używają tego świata, jakby go nie używali; przemija bowiem kształt tego świata.”

Używając tego świata, jakbyśmy go nie używali, nie przywiązujemy się do czegokolwiek, nie łączymy szczęścia z czymkolwiek, bo to jest kolejne oszustwo. Szczęściem naszym, albo całkiem jest Chrystus Jezus, albo jest niewystarczający i potrzebujemy dodatków szczęśliwości, a to już jest oszukiwanie, to jest zwiedzenie. Nasze pełne zadowolenie przyszło do nas w Chrystusie Jezusie, miłość, akceptacja, powołanie, wybranie, zrodzenie, wieczność z Bogiem, wszystko do nas przyszło w tym jednym umiłowanym Bożym Synu. I kiedy Ojciec mówił, że Ty rozgromisz je berłem żelaznym, to znaczyło, Ty zrobisz w tym świecie wyłom i to potężny wyłom zrobisz, i całe tłumy ludzi wydostaną się z tego ciemnego, zaślepionego świata i zaczną żyć na wolności. Otworzysz oczy ślepym, uszy głuchym, a chromym pozwolisz skakać dla Boga, wielbić Go i czcić, i szanować z czystego serca, z czystego umysłu, z wdzięcznego, zadowolonego życia,

Panie Jezu. To jest zwycięstwo, po to przyszedł, to w jaki sposób rozgromił wroga, to my widzimy jak traktował diabła, w jaki sposób podchodził do wszystkich pokuszeń diabelskich, jak odpowiadał na to: Panie, poluzuj sobie, Ty przecież nie musisz tego cierpieć. Jak odpowiadał? Idź precz, szatanie. To, co Ojciec ustalił, to jest wolą Ojca, a dla Mnie, mówi Pan Jezus, pokarmem zaspokajającym Mnie jest pełnić wolę Tego, który Mnie posłał.

A więc my, którzy używamy tego świata, jakbyśmy go nie używali, czy tak, czy tak. Jeżeli damy się złapać w pułapkę, to będziemy mieli problem, będzie coraz trudniej się poruszać normalnie, umysł będzie coraz bardziej rozdwojony, człowiek coraz bardziej będzie potrzebował kolejnego zadowolenia ze świata. To jest tragedia. Kiedy jesteś szczęśliwym w Chrystusie, nie ma znaczenia, co używasz w tym świecie, twoje szczęście, to Chrystus, będziesz używać to czy tamto, ale to nie jest dla ciebie szczęściem czy zadowoleniem. Paweł mówił: Umiem żyć wtedy, kiedy mam i kiedy nie mam, jednakowo potrafię żyć w Chrystusie.

I w tym 1 Liście Jana ten 2 rozdział. Diabeł kusi, żeby powiedzieć: O, bez tego, to ci będzie, nie dasz rady żyć, to musisz mieć, koniecznie to musisz mieć. Nie, bez wszystkiego dasz radę żyć, bez Chrystusa nie dasz rady. I od 15 wiersza:

„Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki.”

Pełnijmy to, co wiemy, że jest napisane w Biblii. To są dla nas skarby najcenniejsze. I tak jak mówimy: Każde Boże Słowo, to skarb o wiele cenniejszy od nie wiadomo milionów, miliardów złotych, miliardów i nie wiadomo ile. Każdego Jego słowo tchnie nadzieją, tchnie napomnieniem, wskazaniem, rozświecła ciemności, którymi diabeł chciałby nas otaczać, mataczyć gdzieś nasze myślenia czy cokolwiek. To słowo rozbija to wszystko i przywraca nam rozum. Czytając Biblię wracamy do rozumu, wracamy cały czas do rozumu, to jest nasza Księga mądrości, która pozwala nam przypominać sobie co powiedział Pan Jezus, co powiedzieli apostołowie, co powiedzieli prorocy. Jeżeli gdziekolwiek wrogowi się udało podejść nas, my możemy to zobaczyć i porzucić to, odwrócić się od tego, oczyścić się od tego w krwi Jezusa. My już nie pożądamy, nie jest to dla nas to, co było kiedyś, splendorem nie jest dla nas, co posiadamy, ale to kim jest Chrystus dla nas.

List do Hebrajczyków 5 rozdział. Czytamy to wiele razy to miejsce mówiące o życiu naszego Pana Jezusa Chrystusa tutaj, kiedy chodził pośród tego świata od 7 wiersza:

„Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany; i chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego”

Posłuszeństwo odróżnia dzieci Boga od dzieci diabła. Posłuszeństwo; nie przynależność, nie chodzenie na zgromadzenia, nie modlitwy i nie śpiewania, nie czytanie Biblii, posłuszeństwo odróżnia. Pamiętacie jak Pan Jezus mówił: Wystrzegajcie się kwasu faryzeuszy, uczonych w Piśmie, to znaczy obłudy. Oni czytali, śpiewali, chodzili i byli nieposłuszni, nie chcieli Jezusa, odrzucili Jezusa, uważali, że Go nie potrzebują, wręcz przeszkadza im cieszyć się swobodami, które osiągnęli po swojemu. A my uczmy się jak korzystać z tego, co uczynił dla nas Pan Jezus Chrystus, uczmy się zwycięstwa, uczmy się pokonywania wszelkich przeciwności. Już jako dwunastoletni chłopiec Jezus powiedział: Czyż nie widzieliście, że w tym, co jest Ojca Mego, Ja być muszę? Przecież czy nie wiemy, że my też musimy być w tym, co jest Ojca naszego. Wróg będzie nas kusił, kusił Pana Jezusa tym, a tamtym, a jeszcze czymś, dajmy odpór przez moc Syna Bożego, przez to kim jest dla mnie i dla ciebie Jezus Chrystus. Niech to będzie naszym zwycięstwem, naszym triumfem.

Pan Jezus powiedział, że do wszystkich tych, którzy do Niego należą pośle Ducha Prawdy i ten Duch Prawdy wprowadzi nas we wszelką prawdę. A więc w dzieciach Bożych zawsze będzie działać Duch Prawdy, Duch objawiający Syna, Duch mówiący o Synu. Dlatego Jan pisze, że ci, którzy nie uznają, że Chrystus przyszedł w ciele, to są z ducha antychrysta, a ci, którzy uznają, że On stał się człowiekiem, jak my, są z Ducha Bożego. A więc ewangelia, przyjmowanie prawdy, zachowanie nas od wszelkiego zwiedzenia, jest powierzone działającemu Duchowi Świętemu, żeby wprowadzając nas w prawdę, zachował nas od zakłamania, zachował nas od fałszywych nauczania. Te fałszywe nauczania zawsze będą dawały szansę, aby bodźce tego światowego życia mogły docierać do ciała i żeby ciało odżyło, odnalazło prawa, które pozwolą żyć cielesności. To są te fałszywe nauki, które dają możliwość, aby ciało mogło żyć po swojemu, a zarazem było zagwarantowane wieczne życie z Bogiem. Podczas, gdy w Chrystusowych nauczaniach takiego czegoś nie ma, zupełnie co innego, jest wyparcie się siebie, krzyż i pójście za Panem, aby Go naśladować. I w wielu miejscach czytamy o tym, że Pan Jezus jest tym, który jest jedynym pośrednikiem między nami a Bogiem, człowiek, Chrystus Jezus.

W Ew. Jana w 14 rozdziale, od 26 wiersza czytamy:

„Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka. Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest niż Ja.”

A więc Pan Jezus mówi: Pokój Mój zostawiam wam. Ojciec, który Mnie posłał, On chce mieć między Sobą a wami pokój. Mój pokój daję wam, taki pokój jaki Ja mam z Ojcem daję wam, abyście i wy mogli w pokoju chodzić przed Bożym obliczem. Pilnujmy tego, to jest skarb, wzajemny nasz skarb: już nie my, lecz Chrystus, to jest zupełnie porzucenie starego, to jest radość z tego, co przyniósł nam Syn. To jest poddanie się Jego władzy, bo to: Pocałujcie Syna, może też znaczyć: złożcie hołd Synowi. Pokłoniam się przed Nim kolana, kto Go uczci, jako Pana Jezusa Chrystusa, ten pełni wolę Ojca, ten uczci. Pamiętamy jak Pan Jezus powiedział: Kto czci Syna, ten czci Ojca, a kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca. A więc, którzy nie chcą być posłuszni Synowi, nie chcą też być posłuszni Ojcu. Ci, którzy odrzucają naukę Jezusa,

odrzucają nauczanie Ojca. Ci, którzy gardzą Jezusem, gardzą Ojcem. Ci, którzy przyjmują, przyjmują i Ojca, którzy są posłuszni Synowi, są posłuszni Ojcu, którzy czczą Syna, czczą i Ojca. A więc słuchając się Syna, słuchamy Ojca, czcząc Syna, czcimy Ojca, całując Syna, całujemy Ojca. Ojciec i Syn są jedno. A więc dla mnie i dla ciebie jest to czymś bardzo ważnym. Jezus mówi, że przyszedł na ten świat, aby dać świadectwo prawdzie, kto z prawdy jest ten słucha głosu Bożego.

Niech Duch Boży napełnia nas zwycięstwem, nie zmarnujmy czasu, mamy możliwość czynić dobro, mamy możliwość obdarzać się dobrem, życzyć sobie nawzajem dobra, być dla siebie ludźmi pokoju, żeby nie było między nami żadnych wojenek, żadnych nastawień, nie mamy prawa do urazów, nie mamy prawa do noszenia zawiści, nie mamy prawa do niczego takiego, jesteśmy świątynią Boga. Nie wolno do tej świątyni wpuszczać rozbójników, nie wolno, to jest rozbój, nie wolno. Trzeba zamknąć i koniec, nie ma dojścia. Jeżeli się pojawia, musi być wypędzony, tak jak Pan Jezus wypędził, koniec, nie ma, musisz być zdecydowany, zdecydowana w taki prawdziwy, Boży sposób. To jest dobry bój, który mamy wygrać, mamy oręż duchowy, którym możemy niszczyć wszystkie zastępy wroga. I to jest potrzebne każdemu z nas, abyśmy dobry bój bojowali, żebyśmy nie dali się z powrotem zapędzić do jakiś tam ciemnych sprawek, noszenia czegoś złego, wypowiadania słowa ustami, a w sercu co innego. Nie może tak być między Bożymi dziećmi, to może być w świecie, ale nie między Bożymi dziećmi. Dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne. Słowo Boże mówi, że świat sądzić będą święci, święci świat sądzić będą. Świętość to jest oddzielenie dla Boga. Dla mnie i dla ciebie bardzo ważne, abyśmy mogli z tego nieustannie korzystać.

A więc służmy Panu z bojaźnią, weseląc się z drzeniem, złożmy Mu hołd, składajmy Mu hołd, aby się nie rozgniewał i abyśmy nie zgubili drogi. Tak jak pamiętamy, że ci, którzy nie miłowali prawdy, On pośle obłąd i zgubią drogę i pójdą drogą kłamstwa uznając, że to jest droga prawdy. Szczęśliwi wszyscy, którzy Mu ufają, którzy poddają się Jego woli, którzy już nie sprzeciwiają się. Uczmy się Bożego Słowa i chcemy nim żyć, nie bądźmy głupcami, którzy się uczą, a potem robią co innego. Chcemy żyć tym słowem, Duch Święty pomoże każdemu z nas, którzy chcą żyć tym słowem. On przyszedł, aby wprowadzić to słowo w nasze codzienne życie, on nie zaniedba.

A więc nie gaśmy Ducha Bożego, nie zasmucajmy Go, nie pozwólmy, żeby duch ciemności się cieszył, że może z powrotem wprowadzać między tych, którzy wyszli z tej ciemności, sprowadzać z powrotem w ciemność. Pamiętamy jak Jan pisze, że ci, którzy nie miłują brata, już żyją w ciemności. A więc jeżeli odbierzemy sobie tą miłość, którą przyniósł Chrystus, no to wtedy wchodzimy w ciemność, bo wtedy już łatwo jest nastawić jednego przeciwko drugiemu. Kto nie ma miłości łatwo przyjmie oskarżenie, nastawienie, podejrzenie, cokolwiek. Ale jeśli miłujesz: nie, nie zgodzisz się z tym, powiesz: Nie, nie uważam, żeby mój brat czy moja siostra nie chcieli się uratować, uważam, że chcą się ratować, trzeba tylko ewentualnie pomóc, żeby mogli zobaczyć, jak się uratować. Poznać prawdę, a prawda was wyswobodzi. Czasami ktoś nie zobaczył tej prawdy i może czasami minąć wiele lat i człowiek nie zobaczy prawdy, ale ty żyjąc w prawdzie, pewnego dnia przez tą prawdę spowodujesz, że otworzą się oczy komuś i ktoś skorzysta z tego, że pozostałeś wierny, pozostałaś wierna prawdzie.

Trwajmy w prawdzie, bądźmy wierni, poddawajmy się pod władzę Jezusa, On przyszedł po to, aby w posłuszeństwie dojść do doskonałości i nam dać miejsce posłuszeństwa. Uczmy się Słowa Bożego, bądźmy szczerzy, prawdziwi, nie musimy już niczego odgrywać, nie musimy o cokolwiek walczyć po ludzku, nie potrzebujemy niczyjej akceptacji, niczyjej akceptacji, nie musimy szukać akceptacji u ludzi, Bóg posłał Syna, okazując akceptację w Synu. Kto przyjmie Syna, ma prawo być dzieckiem Boga. Bóg akceptuje tych, którzy przyjmują Syna. Nie szukajmy, żeby ludzie nam coś potwierdzali, Bóg niech potwierdza, że to, co robimy jest z Jego Syna, a Duch Święty niech napełnia nas radością zwyciężania. Nie w sposób światowy, ale w sposób Boży pokonywania diabła, który chciałby nas zdobyć, abyśmy jemu służyli. Nie

dajmy się w żaden sposób, nie poddajmy się w żaden sposób, nie pokłońmy się przed nim za nic, pokłonimy się tylko Panu naszemu Jezusowi, On za nas poszedł na krzyż Golgoty, zniósł cierpienia, wziął na Siebie Boży gniew, aby zbawić ciebie i mnie. Nie pozwól, żeby diabeł w tobie szydził sobie z ofiary Syna Bożego, nastawiając ciebie wobec brata czy siostry jakimiś rzeczami, bądź pełen, pełna miłości Chrystusa, On właśnie po to przyszedł, byśmy byli naczyniami Bożego zmiłowania i żeby w nas płynęło źródło wiecznej miłości, abyśmy gotowi byli czynić dobro mimo wszystkich przeciwności, chwalcąc Jezusa Chrystusa za to, że to w nas uczynił. Amen.